

Dzień wczorajszy jako Zaduszny, poświęcony był od samego rana na modły za dusze zmarłych. Oprócz Kościołów tutejszych, licznie także napełnił się Kościół Powązkowski i smętarz, na którym zwiedzano mogiły Ojców, Matek, Sióstr i Braci, oraz Krewnych i Przyjaciół. Niektóre z tych mogił przybrano w kwiaty lub zielone krzewy, niektóre z nich poświetlano nadsamym wieczorem, przesławszy nie jedno westchnienie do BOGA, za spokój tych wszystkich, którzy w nich spoczęli. Pamiętny ten dla każdego obrządek religijny, uświęcony gorącą modlitwą i jałmużną na intencję zmarłych, a przywiązany do Dnia Zadusznego, tak jest ściśle zachowywany, iż mało kto nie przyjął w nim współdziału; ztąd więc da się tłumaczyć tak wielki od rana natłok po Kościołach Warszawskich, i tak tłumne odwiedzanie grobów na smętarzu.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, zgodnie z wnioskiem JO. Xięcia **NAMIESTNIKA** Królestwa, **NAJMIEOŚCIWIEJ** zezwolił raczył na pozostawienie w Królestwie Polskiem, na zasadach **NAJWYŻSZEGO** Ukazu z dnia 15 (27) Maja 1856 r., przybyłego czasowo do Królestwa wychodźcy **Franciszka Zahorowskiego**, tudzież wychodźcy **Piotra Rokosowskiego**, który dobrowolnie z Prus powrócił.

Z Petersburga, 13 (25) Października.

D O D A T E K

DO ROZKAZU **NAJWYŻSZEGO**, WYDANEGO
DO ZARZĄDU WOJENNEGO,

dnia 29 Września (11 Października) 1857 r.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, podczas pobytu SWEGO w Warszawie, znalazłszy w tem mieście wzorowy pod wszystkimi względami porządek i dobre urządzenie, oświadcza: zupełną SWĄ wdzięczność **NAMIESTNIKOWI JEGO CESARSKIEJ MOŚCI** w Królestwie Polskiem, **Jenerał-Adjutantowi** Xięciu **Gorczałowemu**; oraz zadowolenie **NAJWYŻSZE**: Warszawskiemu **Jenerał-Gubernatorowi** **Wojennemu**, **Jenerał-Adjutantowi** **Paniutinu**; **Komendantowi** m. Warszawy, **Jenerał-Lejtnantowi** **Tutczekowi**; Warszawskiemu **Ober-Policmajstrowi**, **Jenerał-Majorowi** **Aniczkowemu**; **Dowódcy** Dywizjonu Warszawskiego **Zandarmów**, **Pułkownikowi** **Raspopowemu**, i wszystkim **PP. Sztab i Ober-Oficerom** tegoż Dywizjonu i **Zarządu Policji**; dla niższych zaś stopni tychże Dywizjonu i **Zarządu**, **JEGO CESARSKA MOŚĆ** przeznaczyć raczył po 25 kop: sr: na osobę.

Magistrat Miasta Warszawy. — Zawiadamia osoby interessowane, że na zasadzie art: 52 Ustawy Gildyjnej, **NAJWYŻSZYM** Ukazem z dnia 28 Maja (9 Czerwca) 1851 r. zatwierdzonej, pobór opłaty za patenta gildyjne od pragnących się zaopatrzyć w takowe patenta na rok 1858, rozpocznie się w **Kassie tutejszej Dochodów Skarbowych** w dniu $\frac{3}{15}$ Listopada r. b., i trwać będzie do dnia $\frac{10}{31}$ Grudnia t. r. Osoby chcące uzyskać tego rodzaju patenta, obowiązane będą zgłosić się w oznaczonym wyżej terminie do **Magistratu M. Warszawy**, z podaniami na

piśmie i odpowiednią kwalifikacją, przez **Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców** m. Warszawy wydaną. Nie wniesienie opłaty gildyjnej w powyższym terminie, to jest do włącznie dnia 19 (31) Grudnia r. b. spowoduje karę $\frac{1}{4}$ części opłaty patentowej wyrównywającą. Uzyskane zaś patenta z **Kassy Dochodów Skarbowych**, przedstawiać należy niezwłocznie **Wydziałom: Administracyjnemu, tudzież Skarbu** i **Kass biura Magistratu**, a to dla zakontrolowania i położenia na nich wizy. — **Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu, Andrault. Naczelnik Kancelaryji, Luceński.**

Podział miasta Warszawy na Cyrkuły, przed 25ciu laty dokonany, z powodu wzniesienia wielu domów w stronie południowo-zachodniej, a zniszczenia takichże domów w okolicach rogatek **Marymontskich** i **Powązkowskich**, na rozprzestrzenie placów i ulic, znacznej uległ zmianie, tak, że znakomita co do ludności i obszerności zachodziła różnica; przeto dla zrównoważenia pod obudwu względami **cyrkułów**, na zasadzie rozporządzenia **Władzy Wyższej**, dopełniony został nowy podział miasta Warszawy i z dniem 16 (28) Września r. b. w wykonanie wprowadzony, a to wedle projektu przez **JO. Xięcia NAMIESTNIKA** Królestwa zatwierdzonego. Dla wiadomości więc mieszkańców, zamieszcza się poniżej opis, jakie obecnie ulice stanowią granicę każdego cyrkułu:

Granice Cyrkułu 1go: Od **Wisły**, włącznie punktu gdzie studnia czyli okno kanałowe nad brzegiem **Wisły** znajduje się, w prostej linii przez całą szerokość **Zjazdu**, w górę do budki przy ulicy **Marjensztadt**, następnie przez plac przedzamkowy jak dzieli mostek kanałowy, do rogu ulicy **Podwał** i **Senatorskiej**, dalej prawa strona **Senatorskiej** do **Miodowej**, prawa strona **Miodowej** do **Kapitulnej**, prawa strona **Kapitulnej** do **Podwala**, ztąd prawa strona **Podwala** do **Gołębiej**, i dalej do ulicy **Mostowej** strona prawa, nakoniec prawa strona ulicy **Mostowej** i **Boleś** aż do **Wisły** i wreszcie cały brzeg **Wisły** do ulicy **Boleś** w górę do punktu jak wyżej.

Granice Cyrkułu 2go: Poczynając od **Wisły** na prost ulicy **Boleś**, idąc w górę po prawej stronie ulicy **Mostowej** do rogu **Freta**, ulica **Freta** po prawej stronie do **Sto-Jerskiej**, ztąd **Sto-Jerskiej** prawa strona do **Nowiniarskiej**, prawa cała **Nowiniarskiej**, dalej od rogu **Franciszkańskiej** i **Bonifraterskiej**, cała prawa strona **Bonifraterskiej** i **Mikołajewska** do rogatki **Marymontskich**, włącznie z rogatką i zabudowaniami, oraz gruntami, jakie przedsiębiorca **Strzelecki** zajmuje, nakoniec od rogatki **Marymontskiej** aż do **Wisły** i cały brzeg **Wisły** do ulicy **Boleś**.

Granice Cyrkułu 3go: Od rogu ulicy **Miodowej** i **Senatorskiej** cała strona prawa **Senatorskiej** aż do **Rymarskiej**, prawa **Rymarskiej** i **Przejazd** do **Nowolipek**, i dalej prawa strona **Nowolipek** ku ogrodowi **Krasińskich**, ztąd do rogu **Nalewek** i **Sto-Jerskiej**, cała strona prawa **Sto-Jerskiej** do **Freta**, na prawo **Freta** po stronie prawej do **Podwala**, prawa strona **Podwala** do **Kapitulnej**, prawa

cała Kapitulnej do Miodowej i nakoniec z tego punktu prawa strona Miodowej do rogu Senatorskiej.

Granice Cyrkułu 4go: Od rogu ulicy Sto-Jerskiej i Nowiniarskiej po lewej stronie do ulicy Franciszkańskiej, ztąd do rogu Franciszkańskiej i Bonifaterskiej, cała lewa strona Bonifaterskiej, Kłopot, Mikołajewskiej do rogatki Marymontskiej wyłącznie, dalej droga przyokopowa do ulicy Dzikiej, cała lewa strona Dzikiej do Nowolipek, następnie lewa strona Nowolipek w przedłużeniu łącznie z placem po tejże stronie położonym do Nalewek, wreszcie ztąd do rogu ulicy Nalewek, i Sto-Jerskiej, nakoniec lewa strona Sto-Jerskiej do Nowiniarskiej.

Granice Cyrkułu 5/6go: Od rogu ulicy Leszna i Solnej, prawa strona Solnej do Ogrodowej, cała Ogrodowa po obu dwu stronach do okopów, następnie w prawo droga przyokopowa do rogatki Powązkowskiej łącznie i z zabudowaniami po-za tąż rogatką położonemi, dalej ulica Dzika z prawej strony przez całą jej długość aż do Nowolipek, ztąd do rogu ulicy Przejazd około pałacu Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych łącznie, i dalej prawa strona ulicy Przejazd do Leszna, i nakoniec od tego rogu do rogu ulicy Solnej.

Granice Cyrkułu 7go: Od rogu ulicy Leszna i Rymarskiej po prawej stronie łącznie z placem, do rogu Żabiej, dalej Żabia z prawej strony i Graniczna do rogu Grzybowskiej, następnie Grzybowska po prawej stronie aż do okopów, ztąd przez drogę przyokopową łącznie z rogatką Wolską i zabudowaniami po-za tąż znajdującemi się, aż do ulicy Ogrodowej wyłącznie, wreszcie przez ulicę Chłodną i Solną do Ogrodowej, a ztąd prawa strona Solnej do Leszna, i z tego punktu prawa strona Leszna, do rogu ulicy Rymarskiej.

Granice Cyrkułu 8go: Od rogu ulicy Granicznej i Grzybowskiej, lewa strona Grzybowskiej, aż do okopów, następnie na lewo droga przyokopowa do rogatki Jerozolimskiej, łącznie z domami za tąż rogatką położonemi, i dalej w przedłużeniu droga przyokopowa aż do punktu gdzie okop w prawo łamie się, to jest naprzeciw ogrodu Nro 1753, z tego punktu na lewo drogą prowadzącą do ulicy Marszałkowskiej, a ztąd cała lewa strona Marszałkowskiej do rogu Królewskiej, następnie od tego punktu lewa strona Królewskiej, aż do rogu ulicy Grzybowskiej.

Granice Cyrkułu 9go: Od Wisły, punktu naprost drogi Jerozolimskiej, lewa strona tejże drogi do rogu ulicy Marszałkowskiej, następnie lewa strona Marszałkowskiej aż do rogu ulicy Koszyki, ztąd przez drogę prowadzącą do okopu, a z tego punktu w lewo cała droga przyokopowa łącznie z rogatkami Mokotowskimi, Belwederskimi i Czerniakowskimi aż do Wisły i wreszcie cały brzeg Wisły do drogi Jerozolimskiej.

Granice Cyrkułu 10go: Poczynając od Wisły punktu na prost ulicy Leszczyńskiej idąc w górę, lewa strona tejże ulicy i Obożnej aż do statuy Kopernika łącznie, z tego punktu po lewej stronie do rogu ulicy Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej, lewa strona ulicy Królewskiej do Marszałkowskiej, lewa Marszałkowskiej do Jerozolimskiej, lewa Jerozolimskiej do Wisły i wreszcie cały brzeg Wisły, do ulicy Leszczyńskiej.

Granice Cyrkułu 11go: Od punktu gdzie studnia czyli okno kanałowe nad Wisłą, w prostej linii idąc

po lewej stronie Zjazdu pod górę do budki przy rogu ulicy Maryensztadt łącznie, następnie przez mostek kanałowy na placu przed statua Zygmunta, do rogu ulicy Senatorskiej, dalej z tego punktu cała lewa strona Senatorskiej do rogu ulicy Żabiej, lewa strona ulicy Żabiej i Granicznej do rogu Królewskiej, lewa strona cała ulicy Królewskiej do Nowego-Swiatu z tego punktu idąc ku stronie prawej, lewa strona Krak.-Przedmieścia do rogu Obożnej, następnie lewa strona Obożnej i Leszczyńskiej do Wisły i nakoniec brzeg Wisły z tego punktu w lewo, po-za mostem do punktu gdzie okno kanałowe, za budką nad samym brzegiem Wisły.

Granice Cyr: 12go stanowi obręb przedmieścia Pragi.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał starozakonnego Abrama-Joska *Baraban* waciara, który w roku 1847 wymeldowawszy się z domu Nro 2292, pod Nr 1797a, wraz z całą familją, a mianowicie: z Barbarą-Roizą-Cerką żoną, oraz z Esterą Frymet, Fajgą-Itą i Lewkiem-Ickiem, dziećmi swojemi, pod ten ostatni numer nie przybyli, i zapewne wówczas zbiegli za granicę, ażeby najdalej w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosili się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldowali, a to pod rygorem artykułu 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał starozakonnego Markusa *Felpe*, obowiązki Pisarza prywatnego trudniącego się, który przed dwoma laty wraz z Żoną swą Roizą z Tyszybów *Felpe* wydaliwszy się z tutejszego miasta, zbiegł za granicę i obecnie ma się znajdować w Nowym-Yorku w Ameryce, ażeby najdalej w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem artykułu 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Marię Iwanównę *Kniaźnin*, mieszkankę Powiatu Wielkołuckiego; tudzież P. Eugenję *Erenberg*, która podawała prośbę względem brata swego Gustawa, ażeby w własnych interesach zgłosili się do Zarządu Policyji, lub Nra obecnych zamieszkań wskazałi.

Nadesłaną nam odpowiedź na artykuł P. *Sowińskiego*, występującego w obronie litery x, zamieszczamy jak następuje: Wprawdzie godną pochwały jest zarliwość W. *Sowińskiego*, o nienuiszenie zasad języka; lecz jak każda inna nauka, tak i lingwistyka może uleść zmianom ulepszącym. Cóż więc dziwnego, że ludzie światli, pracujący nad wydoskonaleniem pisowni polskiej, osadzili literę x za właściwą w cudzoziemskich tylko wyrazach, i uznali potrzebę zastąpienia onej dwoma literami *ks*, gdy wyraz jest czysto polski. Rozstrzyga tę kwestję ostatecznie dziełko małe, lecz wielkiej wartości, pod tytułem: *Prawidła pisowni polskiej, podane przez Deputację Ortograficzną*, Warszawa, drukiem *Galezowskiego*, r. 1835. Tam na stronicy 21 wyrażono: „Główniejsze wyrazy, które za polskie uważać należy, a które piszą się często przez x, jakiemi są: Xiądz, Xiążę, xięga, Xiężyc, i od nich pochodne, powinniśmy pisać przez *ks*, bo taki sposób pisania więcej się zbliża do ich etymologii: *Kniaź, kniga*. Wyrazy jedynie obce, jak np. Xerxes, Xenofon, Syfax, (a zatem i Fox); tudzież

przyswojone: text, examen, maxyma, zatrzymują x." Niech więc Szanowny Rodak z nad morza Czarnego, nie bierze do serca błędów popełnionych przez kalendarz Berdyczowski, bo ten nie stanowi prawideł ortografii; lecz niech raczy przejąć się przekonaniem, iż wszyscy dbali o czystość pisowni naszej, stosując się do wyżej przytoczonego prawidła. Co do zarzutu, iż Anglicy nie przeczytaliby nazwy swego sławnego Ministra *Foxa*, przytoczę, iż wszystkie języki piszą po swojemu imiona własne. Tak np. niemieckie gazety wspominając ze czcią o Poecie naszym *Mickiewiczu*, napisały nazwę jego *Mickiewitz*. Ani więc my gniewać się o to nie możemy, ani Anglicy nie mieliby prawa poczytywać za złe, choćby ktoś napisał *Fox* przez *ks*. Na wdzięczność rzeczywistą zasługuje uwaga szanownego Ziomka, dotycząca wysokich cen książek u nas drukowanych; zatem albowiem idzie, iż każdyby tanią chętniej kupił i zapoznał się z prawidłami grammatyki polskiej, a w następstwie, nie byłoby nieznanym Polakom dziełka o ich mowie traktujące. Lecz od dawna głos ten jest głosem wołającego na puszczy.

Xiegarnia K. *Bernsteina*, przy ulicy Miodowej, Nr 483, otrzymała następujące nowości: *Dra Tripplina: Wycieczki Lekarza Polaka po własnym kraju*, 4 tomy, rs. 5 kop: 40; *Pruszkowej: Rozrywki dla młodocianego wieku*, serja IIga, poszyt 1 i 2, pro 15, rs. 4 kop: 50; *Galerja Nieświeżska Portretów Radziwiłowskich*, poszyt 1 i 3, pro 6, rs. 7 kop: 50; *Biblioteka Lwowska*, serja I, poszyt 1 i 5, pro 11, rs. 3.

Z Petersburga.—Liczne rodziny i domy w Petersburgu, zwłaszcza polskie, oplakują w głębokim żalu przedwczesny skon jednego z najbieglejszych, najpracowitszych i najuczciwszych Lekarzy, s. p. Antoniego *Sadowskiego*, Rady Stanu, Doktora Starszego przy Instytucie Komunikacji i Kawalera wielu Orderów, zmarłego dnia 5/17 z. m., z ciężkiej choroby, która blisko dwóch miesięcy trzymała go na łożu boleści, a w 53 roku wieku. Był to jeszcze uczeń B. Uniwersytetu Wileńskiego, słynnego i za granicą z Oddziału Medycznego. W ciągu świetnego wiekowego zamieszkania w stolicy, *Sadowski* wysokimi swymi zdolnościami, szlachetnym sercem, bezinteresownością i wylaniem się dla ludzkości, zjednał sobie zaufanie, szacunek i miłość powszechną, a dziś pamięć najpiękniejszą. Należał on do niewielkiego rzędu tych, którzy nie zamykają serca przed nikim, gotowi zawsze na usługi cierpiących, przekładają rozkosz niesienia pomocy nad wszelkie wynagrodzenia; należał on wyłącznie do swoich przyjaciół, znajomych i pacjentów, stawając z pomocą ochotnie i w każdym czasie na ich wezwanie. Tak poświęcając się z zapałem praktyce lekarskiej, nader rozległej, siły jego z każdym dniem stawały się wątlesze, skutkiem czego, zrodziła się choroba śmiertelna; na wieść o tem, szczerzy smutek ogarnął wszystkich, odwieziano go bezustannie, a dwaj jego koledzy, znakomici także Lekarze, PP. *Fejhtner* i *Rosenberg*, i nasz uczone i znany rodak P. Henryk *Kulakowski*, Professor tutejszej Akademii Medycznej, prawie ciągle, w całej jego chorobie, z wyczerpaniem wszystkich zasobów swej wiedzy i wzorową pieczołowitością, przy nim przesiadywali. W pięknej duszy *Sadowskiego* i uczucia religijne nie były słumione; kilka razy przygotował się przez ŚŚ. SAKRAMENTA na drogę wieczno-

ści, którą spotkał po chrześcijańsku ze spokojem duszy i stałością umysłu. Na jego pogrzeb dnia 8/20 zbiegli się wszyscy którzy go znali, a czcigodny Prałat Mińskiej Diecezji, X. Dominik *Moszczyński*, wspólnie z innymi Prałatami, Assessorami Kollegium Duchownego, uczcili go religijną swą posługą. Bolesny to rok dla naszych ziomków przebywających w tej stolicy. W przeciągu kilkunastu miesięcy, straciliśmy kilku znakomitych pod każdym względem mężów: Kaspra *Żywieta*, który od pół stulecia był prawdziwym opiekunem dla młodzieży tu przebywającej; Ludwika *Tegoborskiego*, Członka Rady Państwa, jednego z najpierwszych finansistów Europy; Wincentego *Krzywca*, b. Dyrektora Kancelarii Ministra Państwa, powszechnie kochanego dla wszystkich swych przymiotów duszy. Wszyscy oni zostawili po sobie piękne imię i trwałą pamięć.

Z Płocka 26 Października 1857 r.—Kiedy bierzemy pióro do ręki, aby udzielić współbraciom smutną nowinę, lub wypowiedzieć żal, co ciężko dotknął serce nasze, musi to być rzecz większej wagi, zarówno obchodząca ogół, lub mająca prawo do jego współczucia. Tą boleśnią nowiną wysiła z rodzinnego kółka mieszkańców m. Płocka, jest skon Wandy z Ostaszewskich *Herman*, Małżonki Naczelnika Sekcji Dóbr w Rządzie Gubernjalnym Płockim, młodej jeszcze, lecz znakomitą cnotą bogatej. Aby dostatecznie ocenić słów tych prawdę, które nie przynosząc nic dla zmarłej, są przecież sprawiedliwym sądem i wyrazem opinii publicznej o spełnionych dniach jej żywota, potrzeba bliżej poznać to ciche życie, które w przeciągu 27 lat, tak godnie, pośród tylu nieszczęść i ciągłych przeciwności losu przepłynęło. Córka oddana wyłącznie pielęgowaniu znękanych i chorobą do łoża przykutych Rodziców, która każde ich cierpienie łzami opłacała, a każdy ich ból, wrzód sercem przebolewała i poczciwie wypłacała się z długu wdzięczności i obowiązków dobrego dziecka. Skromna dziewica, przyuczona z młodości w szkole łez i zawodów do mężnego znoszenia przygód życia, w 17 roku swego wieku, oddała serce i rękę zacnemu człowiekowi, który należycie ją ocenił, szczerze pokochał i uszczęśliwił zapragnął. S. p. *Wanda* poświęceniem bez granic z ofiarą swego zdrowia a przy stracie ukochanego niemowlęcia, przekonała nas, że niewygasły jeszcze święte cnoty prababek naszych, ale biją żywym pulsem w sercach tych, od których tak wiele zależy, aby życie nasze kapłaństwem poświęcenia i ofiary jaśniało. Zastugi zmarłej u łoża Rodziców, przy chorym małżonku i dzieciach, bólem, łzami i poświęceniem chrześcijańskim wypracowane, obowiązują nas słów tych kilka prostych, lecz szczerzych, złożych w dowód pamięci u tej trumny, która od trzech tygodni zamknęła w sobie, złote serce i wzorowe życie Chrześcijańskiej Dziewicy, Małżonki i Matki. *Wando!* śmierć wydarła Cię z naszego łoża, lecz pamięci cnot Twoich nie zniszczyć nie zdoła! Spokój Twojej duszy! — K. G.

— Onegdaj po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności, Małgorzata z Rembalskich *Saalfeld*, Wdowa. Pozostały Brat w nieobecności więcej Rodzeństwa, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na ekspozycję zwłok z Kaplicy Śgo JANA, na smętarz Powązkowski, jutro odbyć się mającą.

Aniela-Konstancja z Dziesińskich *Wojakowska*, Wdowa po Majorze b. Wojsk Polskich, w wieku lat 77, przeniosła się do wieczności. W smutku pozostała Córka z Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godzinie 2giej po południu, z Kaplicy Kościoła Śgo KAROLA *Boromeusza* przy ulicy Chłodnej, na smętarz Powązkowski odbyć się mające.

W d. 29 z. m., w Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej przy Kościele Metropolitalnym Śgo JANA, W. JX. Kanonik *Czajewicz*, pobłogosławił związek małżeński, W. Pułkownika *Bogackiego*, Dyżurnego Sztab-Oficera 3go Korpusu Armji; z Panną Bronisławą *Kochanowską*, Córką Radey Dworu, i Anny z Grefów małżonków *Kochanowskich*. W czasie tego obrządku, Amatorowie i Artysty, wykonali *VENI CREATOR Sandmana*.

Roman *Sejdel*, Subjekt handlowy, dnia onegdajszego życie zakończył. Exportacja zwłok jego nastąpi dziś, o godzinie 2giej po południu, z Kaplicy DZIECIĄTKA JEZUS, na smętarz Powązkowski; na którą, Familja Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Jutro, w Kościele XX. Franciszkanów, o godzinie w pół do 11tej z rana, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo, za dusze ś. p. Familji *Dobrzańskich*.

Jutro, jako w drugą rocznicę skonu ś. p. Karoliny z Pękosławskich *Kahl*, Zony Urzędnika Rządu Guberni Warsz.; odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godz: 10ej z rana, w Kościele XX. Kapucynów; na które, pozostały Mąż, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Exportacja zwłok ś. p. Katarzyny z Suskich *Maliszewskiej*, Wdowy, odbędzie się dziś o godz: 4tej po południu, z Kościoła XX. Dominikanów, na smętarz Powązkowski; na którą, obecny tu Brat, zaprasza.

Rada Administracyjna Król.; zatwierdziła zapis rs. 225, jako fundusz wieczysty dla Szpitala Śgo DUCHA w Łomży, przez Jakóba *Grzymalę*, uczyniony.

Już nieraz pisaliśmy o talencie malarskim P. Tadeusza *Góreckiego*, syna naszego Poety, a b. ucznia CESARSKIEJ Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu. Artysta ten zjednał już sobie pięknymi pracami swojemi imię, a do pozyskanych zaszczytów, otrzymał jeszcze jeden, będąc mianowany Nadwornym Malarzem J. C. W. W. Xiężnej *MARYI MIKOŁAJEWNEJ*.

Jutro, ciągnięcie 4tej klasy 90tej loterji klasycznej; do czynności więc odbyć się mających, tak przy związaniu wygranych i wliczaniu tychże do koła, jako i przy ciągnięciu, zaproszeni zostali następujący Obywatele tu-tejszego miasta, jako delegowani: W. Karol *Malcz* i W. *Kamelski*.

Dziś w Kościele XX. Reformatów, odprawionem zostało Nabożeństwo, na intencję dobrego powodzenia w obranym przez P. Józefa *Rathel*, zawodzie wojskowym. Mszę Świętą celebrował Najprzewielebniejszy JX. Paweł *Stopiński*, Kustosz XX. Reformatów. Po ukończeniu Nabożeństwa, szanowny Kapłan udzielił młodzieńcowi temu, błogosławieństwo.

P. Władysław *Miniewski* napisał: »Filozofją niefilozofją w bajkach." Jest ich 218, a wiersz jest poprawny i myśl często bardzo szczęśliwa.

Miłośnikom gry na instrumentach rżniętych donosim, iż do składu P. Henryka *Ruderta* na Krak.-Przedm: Nr 366, obok dzwonnicy XX. Bernardynów, nadeszły stru-

ny Rzymskie, Neapolitańskie i Werońskie, z najcenniejszych fabryk w znacznym zapasie i doborze, na skrzypce jak violonczelle, harfy tak i kontrabassy. Sprzedają się po cenach przystępnych.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), żyta cztw: 4,974, pszenicy cztw: 5,575, jęczmienia czt: 2,406, owsa czt: 4,373, grochu czt: 1,231 gryki czt: 1,131, kaszy jęczmiennej czt: 368, mąki żytoiej razowej czt: 641, mąki pszennej pyłkowej czt: 901, kartofli czt: 9,430, siana fur 1,257, słomy fur 382.

W zesłym tygodniu, z liczby osób 14 zakradzieże i inne przestępstwa osadzonych w areszcie policyjnym, zakwalifikowano do domu badań 3, wypuszczono na wolność z oddaniem pod dozór policyjny 10; wypuszczono na wolność bez dozoru 1; za włóczęgostwo, żebractwo i t. p., wytransportowano do miejsca urodzenia osób 59, umieszczono w Domu Przynużki i Pracy 12.

Xięgaroia S. *Orgelbranda* przy ulicy Miodowej Nr 496, odebrała dzieło pod tyt: *Broń mierna* w ogóle i w Polsce uważana traheologicznie przez Józefa *Lepkowskiego*, z 4ma tablicami rycin. Cena k. 90.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od Q. X. rs. 1 kop: 50, dla Starców i kalek Warsz: Tow: Dobroc:.

Ktoby chciał wydać bankiet taki jak je wydawał niegdys *Lukullus* w sali *Appolina*, nie doznałby trudności. Wykwintność kucharzy naszych, bogactwo piwnic, są znane, a od lat kilku i w przysposobieniach desertu, wielki nastąpił postęp. Owoce sprowadzają się tu o kilkakaset mil, konserwy z najpierwszych zakładów. Pomiędzy innymi, którzy zaopatrują handle swoje w te dary *Pomony*, odznacza się i sklep P. St: *Rozmanith*, na Nowym-Świecie. W tych dniach przybyły tam ananasy z Poczdamu, gruszki i jabłka z Paryża. Owoce te waga około funta a nawet więcej. Są to gruszki zwane *duchesse*, rozplywające się w ustach; jabłka *kalwile biale* i *kanaty*, nader delikatnego smaku. Przytem niepospolitej wartości w tym sklepie jest kolekcja serów zagranicznych i owoców w cukrze, suchych (*fruits tapés*).

Donieśliśmy lubownikom muzyki, że orkiestra Polska pod dyрекcją P. Ign: *Dobrzyńskiego*, od dziś dnia, tylko dwa razy w tygodniu da się słyszeć w *Nowej Arkadji*, to jest we *Czwartek* i *Niedziele*, a to z powodu, iż Artysty Orkiestry Teatrów, mający udział w tychże wieczorach muzykalnych, liczniejsze mają w tej porze zatrudnienia.

Portret Adama *Mickiewicza*, litografowany przez *Maxymiljana Fajansa*, w formacie in 4to, znajduje się już do nabycia po rs. 1, w zakładzie artystyczno-litograficznym przy ulicy Długiej, pod Nr 550, oraz u P. S. H. *Merzbacha*, Xięgarza przy ulicy Miodowej, pod Nr 486, i u Pana H. *Hurtiga*, Xięgarza w Kaliszu. Dostać go także będzie można we wszystkich innych znaczniejszych xięgarniach i składach w Warszawie, jako też na prowincji w Królestwie i Cesarstwie. Co do wykończenia i podobieństwa tego portretu, śmiało zaręczyć można, że jest jedną z najpiękniej wykonanych litografji. Osoby zamieszkałe na prowincji, jako też w Cesarstwie, mogą otrzymać portret w mowie będący, przez pocztę franko, wprost z zakładu litograficznego P. *Fajansa*, przysyłając po rs. 1¹/₄, na każdy exemplarz, lecz z warunkiem, aby od razu przynajmniej na dwa exemplarze ru-

bli 2¹/₂ były nadesłane, gdyż pojedynczo nieopłacałyby się koszta portorji i ambalażu. Nadmieniam się przytem, iż Kalendarz na rok 1858, rysunkiem *Gersona* ozdobiony, z powodu bardzo dokładnego wykonania, wyjdzie na widok publiczny dopiero przy końcu tego miesiąca.

Obrazy optyczne P. *Zonnera*, mają zawsze licznych widzów w sali W. T. D., szczególnież też kiedy za pomocą tychże obrazowuje niektóre tajemnice przyrody, uzmysławiając je że tak powiemy dla widza. Wprawdzie w Anglii i Francji, widowiska tego rodzaju są już dosyć dobrze znane, ale u nas o ile sobie przypominamy są one przez P. *Zonnera* zaprowadzone po raz pierwszy. Zaczynają się zawsze o godz. 5ej z południa, urozmaicone komicznymi chromatopami.

Franciszek *Ciagliński*, Mecenaz, obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, mieszka w domu W. *Moycho*, dawniej *Elerta*, przy ulicy Długiej Nro 543a.

Dany przez Braci *Więniawskich* koncert d. 23go z. m. w wielkiej sali lokalu *Krolla* w Berlinie, wywołał pochwały wszystkich miejscowych dzienników. Panna *Fiorentini*, znana w świecie artystycznym, jako znamienita Śpiewaczka, i poprzednio należąca do składu opery włoskiej w Berlinie; oraz P. *Bottesini*, pierwszy tegoczesny Kontrabasista, przyjęli w tym koncercie współudział. Ztąd więc nazwano ten koncert poczwórnem artystycznym przymierzem.

Kurs wczorajszy: za pół-imperjały, dają rs. 5 kop: 40; za obligi *Skarbowe* oprócz kuponu, dają rs. 87 kop: 64, wartość kuponu kop: 35⁵/₆; za listy zastawne IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 70, wartość kuponu kop: 21²/₃; za *Rosyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, dają rs. 108 kop: 96; wartość kuponu kop: 29¹/₆.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Chatka w lesie*, PP. *Panczykowski*, *Chęciński* i *Świeszewski* po 2-kroć.

Jutro w *Salonie Doliny Szwajcarskiej*, orkiestra pod dyrekcją P. *Brauna*, wykona Symfonię *D. Dur* (Beethoven); oraz Uwerturę z Op: *Tannhauser* (Wagnera), i Uwerturę z Op: *der Teufel ist los* (Balfe).

AMERYKA. *Nowy-York*, 17go Paźdz.: — Przesilenie finansowe wzięło obrót pomyślniejszy. Papiery i akcje kolei żelaznych podniosły się; cena zboża także wzrosła, tylko o bawełnę nie dopytywano się. Z Kalifornji przybyło tamecznego złota za 1,664,200 dollarów. Czy Zgromadzenia Prawodawcze zostaną zwołane, jest jeszcze rzeczą wątpliwą. (N. Pr: Ztg).

ANGLJA. *Londyn*, 29go Paźdz.: — Współka Wschodnio-Indyjska znegocjowała z dwoma bankami angielskimi pożyczkę 1,000,000 fun: szterk: na 6 procent. — Lord *Palmerston* przybył znowu z Broadlands do stolicy. Dziś w jego mieszkaniu urzędowem odbyła się rada ministerjalna. (St: An:).

AUSTRIA. *Wiedeń*, 31go Paźdz.: — Nadeszła tu z Turynu pod d. 30 b. m. wiadomość, o skonie Prezesa Hr: *Sicari*. — Wody *Po* opadły. (N. Pr: Z).

Medyolan, 27go Paźdz.: — Wiadomości o wzebraniach z prowincji *Pavia*, *Lodi*, *Crema*, *Mantua*, są zasmucające. *Po*, w kilku miejscach zmieniła łożysko.

Ticino dosięgło niesłychanej dotychczas. wysokości. Arcy-Xiążę Gubernator udał się z *Pavji* do *St: Christina* i *Chignolo*, czyniąc wszędzie osobiście stosowne rozporządzenia. 25go b. m. w *Ponte Lagoscuro*, rzeka *Po*, opadła o cal tylko, wzebraną zaś była o 85 cali. Nie obawiano się tam jednak przerwania tamy. W *Turynie* znowu padał deszcz przez 36 godzin. (N. Pr: Ztg).

FRANCJA. *Paryż*, 29 Paźdz.: — Wczoraj przybył tu z rodziną z *Wiednia*, Poseł tameczny Francuzki, Pan *Bourquenev*. Został on natychmiast zaproszony do *Compiegne*. — *J. Favre* występuje jako kandydat Republikański do Ciała Prawodawczego w dep: *Sarthe*. Spółzawodnikiem jego rządowym będzie P. H. *Cauvain*, z redakcji *Constitutionnela*. — Cesarz ozdobił orderem Legji honorowej niejakiego *Fatre*, który przedstawił mu się w *Sztrasburgu*, jako ostatni żyjący kanonjer z baterji *Bonapartego* pod *Tulonem*. Oprócz tego otrzymał on z prywatnej kasy Cesarskiej 600 fr. — *Patrie* donosi, jako pogłoskę, że Anglja zamierza wejść z Francją w układy, o odstąpienie jej *Chandernagor*, za którą chce dać takiej samej wielkości teritorium przyległe osadzie *Pondichery*. — Anglicy osiedli w *Paryżu*, postanowili zakupić na własność Kościół Anglikański przy ulicy *d'Aguesseau*, który dotychczas był obcą własnością i tylko im wydzierżawiano takowy. — Rząd myśli podobno ścigać dalej sądownie P. *Migeon*, dopóty, dopóki nie uzyska wyroku, któryby go zawiesił przynajmniej na lat 5 w wykonywaniu praw politycznych, a zatem i wzbronil wyboru powtórnego do Ciała Prawodawczego. (N. P. Z.).

Paryż, 30go Października, (wiad: tel:). — Jutro odbędzie się pogrzeb Jenerała *Cavaignac*. Dziś przywieziono jego zwłoki z okolic *Tours*, gdzie się udał na polowanie. (N. P. Z.).

GRECJA. *Ateny*, 24go Paźdz.: — Angielska flota mórza Śródziemnego, pod rozkazami Lorda *Lyons*, przybyła z *Zante*, i w *Patras* zarzuciła kotwicę. — Królowa spodziewaną jest w *Atenach* 27go b. m. Wielkie uroczystości przygotowane są na jej powrót. — Izby zwołano na 12ty Listopada. (St: An:).

PRUSY. *Berlin*, 1go Listopada. — Król Pruski ozdobił raczył Orderem Orła Czarnego z brylantami: Jenerał-Adjutanta, Jenerała Artylerji, Namiestnika Królestwa Polskiego, Xięcia *Gorzakow*; prócz tego ozdobieni zostali Orderem Orła Czerwonego klas: 1ej z brylantami: Jenerał-Adjutant, Jenerał jazdy *Plautin*. Orderem Orła Czerwonego 2ej kl.; z gwiazdą brylantową, Jenerał-Adjutanta, Jenerał-Majora Hr: *Adlerberga* 3. Orderem Orła Czerwonego 2ej kl: z brylantami, Jenerał-Majora *Szernwal*. Orderem Orła Czerwonego 1ej kl.; Jenerał-Adjutantów, Jenerał-Lejtnantów *Merchilewicz* i *Ogarewa*, oraz Dowódcę dywizji, Jenerał-Lejtn: *Wrangel*. Orła Czerwonego 2ej klasy: Fligel-Adjutantów, Pułkowników: *Skobelew*, *Gerbeli* i *Czerthow*, oraz Pułkownika *Löffler*. Orła Czerwonego 4ej klasy: Adjutanta, Kapitana *Mezencow*, Kapitana Sztabu Ilnego *Nawikow*, Kapitana *Jankowskiego* i Fligel-Adjutanta, Porucznika *Plautin*. — Xiążę Pruski przyjmował 29 z. m. nowo-mianowanego przy Dworze Pruskim Posła Turckiego *Ihsan-Beja*, który wręczył swe pisma wierzytelne. (St: An:).

ROZMATOŚCI. — Prefekt portowy miasta Brest, przesłał Ministrowi marynarki kartkę ołówkiem pisaną po angielsku, która znaleziona została w butelce wyrzuconej na piaski w dniu 14 Września, niedaleko przylądku Finisterre. Kartka ta wyjaśnia, jakiego losu doznał okręt parowy amerykański *Pacific*, który zaginął w r. 1856 bez wieści. Kartka ta brzmi: »Parowiec *Pacific*, Kaptan *Eldridge*, podróżnik *Smith*. Parowiec ściśnięty jest dwoma górami lodu. Wszystko przepadło. Dnia 1go Kwietnia 1856, w chwili zatonięcia, godz.: 2ga po południu.» — Stare miasto w Londynie, do dziś dnia jeszcze posiada oddzielną policję; i słusznie bardzo, bo w City przewijają się co dzień około 400,000 ludzi, z których nie jeden nosi przy sobie znaczne summy pieniężne, a za pieniądze, jak mchy za miodem, ciągną zgraje rzeźmieszków i okpiszów. Ciasne uliczki i przejęcia, niezliczone magazyny i ogrom towarów naładowanych na wozy, robią z tej części miasta prawdziwe Eldorado złodziei. To też ajenci kupieccy mają tam zwykle skryzniczki z banknotami przymocowane do ciała łańcuchami, albo też wycinają wpród z brzegu pieniędzy papierowych po części, a wtedy ten tylko otrzymuje za nie gotówiznę, kto składa i części brakujące. Policji innych dzielnic miasta, nie wolno mieszać się w sprawy City, i zapewniają, że niedawno jeszcze ktoś w nocy zawołał na zwyczajnego konstabla, iż w przyległej ulicy zabijają policemana, na co konstabl odpowiedzieć miał najspokojniej: »Żałuję bardzo, że nie mogę go ratować, ale przepisy nie pozwalają mi wchodzić do City.» — »Czy wiesz, że mąż i żona to jedno», rzekł ktoś do kobiety, która tylko co ukończyła burzę małżeńską. »Gdzie tam jedno», odrzekła mu rozchukana Jejmość; »gdybyś Pan posłuchał jak się z mężem kłócimy, tobyś powiedział że tam nie jedno, ale najmniej dziesięcioro ich być musi.»

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Andrzejkowiec Fel: Ob: z Brześcia Lit: nr 476; Chodakowski Jan Ob: z Niestempowa nr 584; Gruczezyński Kamil Ob: z Ciechocińska nr 414; Rutkowski Alex: Oby: z Malus nr 601. — Brzeziński Ant: Oby: z Strzeszkowic nr 414; Chrapowicki dym: Generał z Moskwy sr 463; Janikowski Wład: Ob: z Korabiewa nr 585; Wiśniewski Konst: Oby: z Rosobud nr 614. — Bogusz Adam Ob: z Smilowic nr 601; Ciemniwski Romuald Ob: z Rzechowa nr 625; Frankowski Fel: Ob: z Hliwek nr 444; Roszanowski Teofil Rege: Koleg: z Rijjowa nr 625.

Wyjechali: Brzeziński Konst: Ob: do Bełżyce; Beldowski Miecz: Oby: do Radomia. — Bogusz Adam Oby: do Szalowie; X. Bueelski Woje: Kanonik do Korytaicy; Poletyło Aureli Hr., i Wierzbiński Leon Ob: do Lublina. — Budziszewski Tom: Ob: do Siedlec; Chodkowski Lud: Dr do Rijjowa; Rudzki Adólf Ob: do Radomia.

Przyjechali koleją żelazną: Fechner Jan Urzęd: Bankuz z Wiednia nr 674; Kłausiński Kar: Dyr: Muzyki z Berlina nr 603. — Grabowski Włodz: Oby: z Neapolu nr 544; Ruszel Józ: Ob: z Krakowa nr 633; de Thal Ludwika Żona Konsula Cesarsko-Ross: w Hawrze, z Hawru nr 414; Ulrych Krystyan Ogrodnik z Drezna. — Bister Gust: Cokiernik z Berlina nr 1066; Chwalibóg Salomea Żona Rz: R. S. z Paryża nr 2240; Ornano Ciaratelli Budow: z Paryża.

Wyjechali koleją żelazną: Baum Gust: Rom: Kup: do Poznania; Kuprianow Julja Wdowa po Vice-Admirale do Niemiec; Ziemiński Wikł: Oby: do Włoch. — Anders Augusta Żona Aptekarza do Berlina; Bazan Wład: Chemik do Krakowa. — Janka Jan Artysta Malarzki do Wiednia; von Saxe Rad: Dws, Dr Medy: do Paryża.

DONIESIENIA.

Uczeń dobrej konduity, i odpowiednio uzdolniony, może być umieszczonym w Handlu Win i Towarzw kolonialnych, przy ulicy Długiej Nr 575, wprost Nalewek.

AQUA MONTANA,
ROŚLINNY ELIXIR,
F. RIZZA,



dłarzości i wzmocnienia włosów; oraz dla oczyszczenia głowy z łupieżu.— Skład Główny u **J. G. Arnhold** w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nro 496, i u *Fiorentiniego* w Wilnie.

Utrzymując **Zakład SUKIEN DANSKICH** na Krakowskim-Przedmieściu, przeniosłem takowy na ulicę Bielańską pod Nr 594, wprost Długiej, obok Apteki; a po powrocie z zagranicy, zaopatrzyłem Magazyna mój w najświeższe fasony Okryć i z wydoskonalonym krojem Sukieni; a będąc znanym JJWW. i W.W. Damom z starannego odrobienia powierzony mi roboty, obowiązkiem moim będzie nadal zasłużyć sobie na zaufanie.— Maxy: *Jarmuskiewicz*.

Na trakcie Serockim, o 12 m. od Warszawy, a 2 mile za Wyszokwem, jest do wynajęcia **DOM** ze stosownymi wygodami gospodarskimi, z opalem, stajnią i t. p., za 300 rs. rocznie. Wiadomość pod Nr 1565a, na rogu Chmielnej i Brackiej, na 2m piętrze ob frontu.

Zupełnie nowy garnitur **MEBLI** mahoniowych, pokrytych axamitem, w najświeższym smaku, do nabycia, za cenę niższą od wartości. Wiadomość w Redakcji Kurjera.

WINOGRONA Tokajskie piękne i słodkie, oraz **SLEDZIE** świeże w wyboraym gatunku, nadeszły do handlu Wład: *Rudnickiego*, przy rogu ulicy Senatorskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, wprost kolumny Zygmunta.

Onegdaj, zgubiono **Bransoletkę** złotą, z emalją szafirową, troszkę uszkodzoną, prawdopodobnie w Kościele XX. Bernardynów, w czasie Summy, a idąc tam ulicą Długą, Miodową, wstępując do Kościoła XX. Kapucynów, i domem Rezlera. Sowita nagroda, przy ulicy Bielańskiej, 2gie piętro Nr 609, przyrzeka się. PP. Jubilerowie zwróć uwagę na takową.

Nagrody rs. 3.— D. 1 b. m. idąc wieczorem z Ogroda Szwajcarskiej Doliny i Nowym-Swiatem, niedochodząc Kościoła Ś. Rrzyża, zgubiona została **Peleryna** odpinana, czarna, od salopy, jeden pasek morowy, drugi atlasowy, z podszewką lila marselinową. Rto takową odda pod Nr 616 przy ulicy Daniłowiczowskiej, do Kantoru, otrzyma pow wyższą nagrodę.

Oddano mi w Kommiss, cały garnitur, to jest: **Zegarek** damski, z łańcuszkami miedziemi, Broszką i Koleczykami, wszystko jednakowej emalji. Wiadomość pod Nr 2677 przy ulicy Bednarskiej, u Zegarmistrza Biedrzyckiego.

Sklep z jednym Pokojem jest do wynajęcia w każdym czasie, w domu pod Nr 600ab, przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłumackiej. Wiadomość w tymże domu, lub Składzie Suka Karola Freund, przy ulicy Senatorskiej.

Kommissarz Admin: Cyrk: 1 i 2.— Na żądanie opieki nieletniego Ignacego-Daniela Dreys, podaje niujejszem do wiadomości, iż d. 25 Październ: (6 Listopada) r. b. o godz: 10 z rana, odbywać się będzie pod Nr 614g przy ulicy Niecałej, licytacja głośna, na sprzedaż Ruchomości, jako to: Garderoby, Bielizny, Pościeli, Mebli, Xiążek, oraz Narzędzi i Przyrządów Fotograficznych, po Janie Dreys Ojcu powyż rzezczonego nieletniego pozostałych; mający chęć, zgłaszają się w czasie i miejscu powyż oznaczonym — Assesor Kollegjalny, Pawłowicz.

Młody Człowiek, moralnego prowadzenia, posiadający dokładnie język francuzki i niemiecki, potrzebny jest do Zakładu Han-

owego, wraz z kaucją w gotówiznie wyrażnie rsr. 600 złotych mającą. O dalszych warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Koziej pod Nr 441, u P. Gostyńskiego.

W dalszym ciągu licytacji Ruchomości po Janie Rychtarskim, sprzedane zostaną w dniu 23 Październia (4 Listopada) r. b. o godz. 3 z południa, pod Nr 602 przy ulicy Bielańskiej, przed podpisany Rejentem, Xiążki, i inne przedmioty. — Stan: *Jasiński, R.*

Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych Towarów Rosyjskich, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 497, wprost Handlu W. Dobrycha, nadszedł transport **Winogron**, nie Krymskich, i nie Besarabskich, a prawdziwych Astrachańskich. — *M. Szyroko w.*

MIESZKANIE parterowe przy ulicy Granicznej, na proceder w miejscu bardzo korzystnym, do najeścia od Wielkiej nocy roku przyszłego. Bliższe szczegóły powziąć można w handlu *J. L. Platau*, przy ulicy Nowo-Senatorskiej.

Ktoby z Osób porządnych przyzwyczajonych chciał się umieścić przy rodzinie ze stołem, usługą, i Mieszkaniami, do którego jest wchód osobny; zechce się zgłosić pod Nr 2859 przy ulicy Tamka, na rogu, idąc do Instytutu Sgo Kazimierza, w Izbie Felczerskiej.

Osoba jadąca do RHOVA, własnym powozem, życzy mieć Towarzysza podróży. Wiadomość w Hotelu Litewskim pod Numerem 32.

GŁÓWNY SKŁAD
Bukietu Pomad Tualetowych,
świeżo otrzymał Zakład Perukarski P. Rujawskiego, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, obok Hotelu Saskiego pod Nr 427. — Osobom na prowincji biorącym na tuziny, odstępując stosowny rabat. Również i BLANSZ suchy i w płynie; a w Lublinie Magazyny PP. L. Knoll i Komp. i S. Streibel.

ZARŁADOM FABRYCZNYM oznajmia się niniejszem, że obok naszej dotychczas istniejącej Fabryki WYROBÓW Gumowych i Gutaperchowych; nadto Fabrykę Rzemieni (Passy) maszynowych skórzanych, urządził; którą my polecamy, i będzie naszym staraniem, najakuratniej i rzetelniej obstalunki wykonać i przy umiarkowanych cenach usłużyć — Wrocław w Wrześniu 1857. — *Schmidt et Roenig, Schweidnitz Strasse Nr 3.*

MEBLI mahoniowych garnitur duży, to jest Kanapa, 12 Krzesel, 2 Fotele, Stół, Konsola i Serwantka, są do sprzedania pod Nr 1599 e róg ulicy Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność okolicy Lublina, iż **SKŁAD** mój w temże mieście istniejący już od lat 2ch, przeniesiony został do Hotelu Krakowskiego przy ulicy Lubartowskiej; gdzie sprzedaż uskuteczniłam tak en gros, jako też en detail, przy znacznej dotąd akuratności i rychłej usłudze. — Tenże Skład zaopatrzony został po powrocie moim z zagranicy we wszelkie najnowsze Wroby angielskie, francuskie i niemieckie, jak niemniej w wielki dobór Piótna. — Polecając zarazem drugi SKŁAD w Roninie, takież samym Wyborom i sprzedają, ufam; że łaska Publiczności raczy korzystać z mego adresu. — Ronin dnia 26 Październia 1857 r. — *Adolf Kotek, Kupiec 2ej Gildji.*

Przybyły do Warszawy Agronom, trądniący się osuszeniem domów **Drenomy**, gdy więc Jesień sprzyja, może kto z Obywateli m. Warszawy zechce korzystać, niech się raczy zgłosić do Redakcji Gazety Warszawskiej.

OSTRZEŻENIE. — **Rewers** w języku hebrajskim wystawiony przezemnie na okaziciela, z Kowna pod datą 8 Marca 1857, Rsr. 180 obejmujący, z obowiązkiem uiszczenia długu za miesiąc 4ry od daty Rewersu, zginął w przesłance z Kowna do Kalwarji; uprzedzam więc posiadacza onego, że Rewers ten nie ma żadnego znaczenia, i że kwota nim objęta nie będzie przez niżej podpisanego wypłaconą, jako nikomu nie należną, gdyż istotny wierzyciel został już zaspokojony. — *Mowsza Sotowiejczyk.*

Z powodu niedojścia do zupełnego skutku Licytacji naznaczonych w Izbach Skarbowych Liłandzkiej i Kurlandzkiej, na dostawę Prowjantu do Magazynów i punktów tych Guberoji na r. 1858, na mocy planu zatwierdzonego przez J0. Xiecia Głównodowodzącego Armją, naznacza się nowa licytacja w Zarządzie Jenerał-Intendenta tej Armji 1/13 i 5/17 przyszłego Listopada.

Pelnicy obowiązek Jenerał-Intendenta, podając o tem do wiadomości, wzywa życzących mieć udział w takowych licytacjach, ażeby przybyli do Zarządu w terminach wyżej naznaczonych z prawomocnymi kaucjami, nadmienając, iż takowe licytacje odbywać się będą podług warunków ogłoszonych przezemnie w Gazecie Rządowej 31 Sierpnia (12 Września), i w Kurjerze Warszawskim 25 Września (7 Października) r. b. — Warszawa 17/29 1857 r. — P. o. Jenerał-Intendenta Armji tej, Jenerał-Major *Mielnikow.* — Naczelnik Wydziału, *Różynski.* — Naczelnik Stołu, *Kaltński.*

Nizej podpisany, ma zaszczyt zawiadomić JJWW. i WW. PP. Runców i Propinatorów, iż w m. Roninie, w własnym swym domu przy rynku, urządziłem **SKŁAD** Araku, Spirytusu, Likierów i Wódek słodkich, pochodzących z nowej założonej Fabryki we wsi Gosławicach pod Roninem, do dóbr JW. Hr. Władysława Kwileckiego należących, które to Trunki sprzedaje po cenach stałych fabrycznych, z zapewnieniem wszelkiej akuratności. Biorącym w większej ilości stosowny rabat, zapewniam. Trunki wyszególione wedle uznania zwawców w niezem najeelniejszym fabrykacjom zagranicznym nie ustępują, albowiem maszynęją w teje fabryce zaprowadzona została podług najnowszego wynalazku Amerykańskiego. — w Roninie d. 28 Października 1857 r. — *Markus Heymann.*

W mieście Sobota, dwie mile od m. Łowicza, jest do sprzedania kilkadziesiąt tysięcy garnicy **OKOWITY.** Wiadomość na miejscu, u *Dziedzica* miasta.

Agronom mający teoryczne i praktyczne kilkunasto-letnie doświadczenie we wszystkich gałęziach gospodarstwa, tak rolnego jako też i instryjnego, powzięte po znaczniejszych zakładach i gospodarstwach zagranicą, posiadający przytem sztukę Weterynaryi i Ujeżdżania koni wierzebowych, podług szkoły wiedeńskiej, niemniej sztukę chowu Owiec poprawnej rassy, wraz z klasyfikacją tychże, szuka w wyż pomienionych zawodach odpowiedniej posady w Gub. Wołyńskiej, Podolskiej lub Rjowskiej; przyjmie także udzielanie Lekcji jazdy konnej młodzieży obojga płci w domach prywatnych Obywatelskich, podług najnowszych zasad Angielskiej lub Wiedeńskiej Szkoły; lub też ujeżdżania Koni pod wierzech kompletne, przy znaczniejszym i dobrej rassy zawodzie. Strony interesowane pod tym względem, raczą się udać listownie pod adresą P. Karola Wasowskiego w Gub. Podolskiej, Powiecie i Poetzta Jampol w Jarudze.

W Gazecie tutejszej Policyjnej, zamieszczone jest obwieszczenie Licytacji w dniu 31 Października (12 Listopada) roku bieżącego, o godzinie 5ej po południu, w gmachu Szpitala Sgo Duchy PP. Marcinkanek, w byłych Koszarach Sierakowskich odbyć się mającej, na dostawę ŻYWNOSCI i innych Potrzeb w roku 1858, od 1go Stycznia po dzień 1 Listopada 1858 r., dla Szpitala Sgo Duchy PP. Marcinkanek.

BORU około 600 dziesiątny czyli włók 30 do 40, wraz z kilkoma wsiami, po prawej stronie Wisły, przy samem zsose, o wiorst 28 od Warszawy, a o wiorst 9 od tej rzeki leżącemi, na założenie HUTY SZRŁA lub innych fabryk odpowiedniemi, jest do sprzedania. — Tamże można nabyć DRZEWA OPALOWEGO kilkanaście tysięcy Sazni i GRUNTA wzięte na Człysz Wiczezysty, pod dogodnymi warunkami. O czem bliższą wiadomość, udzieli W. Rejent Guber: Warszawskiej Jan Dzieciatkiewicz, przy ulicy Miodowej pod Nr 486.

Niniejszem ostrzegam i zawiadamiam wszystkich, Tych, kogo ogłoszenie to interessować może, że wszelkie przedmioty dla mnie i rodziny mojej potrzebne kupując, płacę gotowizną, i że do brania takowych na kredyt, jak również i do zaciągania pożyczek pieniężnych lub innych, nikogo nigdy nie upoważniłem. W razie udzielonego już kredytu na mój rachunek, sam sobie winę przypiszę, jeżeli w swoich należytościach zaspokojonym nie będzie, za nikogo bowiem i nikomu bezwarunkowo płacić nie będę. — *Ralisz*, dnia 24go Września 1857 r. — *Seweryn Nowakowski.*

W Zarządzie Jenerał-Intendenta 1ej Armji, odbywać się będzie Licytacja na wywóz w przeciągu jednego roku, nieczystości kłocacznych, z gmachu zajmowanego przez Intendenturę 1ej Armji, przy ulicy Nalewki pod Nr 561.

Termina do licytacji naznaczone: do wstępnej 23 Października (4 Listopada) r. b., a do ostatecznej, czyli przetargu 25 Października (6 Listopada) r. b.

W tych więc terminach Konkurenci zechcą się zgłosić z prawnymi kaucjami do Zarządu Jenerał-Intendenta 1ej Armji, gdzie codziennie, wyjąwszy Święta od godziny 9ej z rana do 3ej po południu mogą przejrzeć warunki na tę entreprzyzę. — Warszawa dnia 16/28 Października 1857 roku. — Dyrektor Kancelarji, *Grygorowski*.

DROŹDŹE z Piwa Bawarskiego, z dwóch

Browarów, są na rozpoczynający się rok fabryczny do wydzierżawienia. Życzący sobie wydzierżawić takowe, zechce się zgłosić dla bliższego porozumienia się do Rantoru Browaru Haberbusch, Schiele et Klawe, przy ulicy Krochmalnej Nro 1003.



Pjanino Paryzkie Pleyela; oraz różne **Fortepjany**, do wynajęcia lub sprzedania, pod Nr 636/7, przy ulicy Trębackiej, w domu W. Schustra, pomiędzy Hotelem Angielskim, a domem Steinkellera, na 1szem piętrze, wchód z podwórza, na lewo.

Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego. — Dnia 25 Października (6 Listopada) r. b. o godz: 12 w południe, odbywać się będzie w Banku Polskim, przez opieczętowane deklaracje, licytacja in minus, na reparację Odwachu w gmachu Banku, podług anszlazu na sumę rs. 190 k. 55 obliczoną. Majstrowie wykwalifikowani pragnący podjąć się tej roboty, obowiązani są złożyć na ręce podpisanego deklaracje podług następującego wzoru: „Nizej podpisany obowiązuje się wykonać roboty ciesielskie i mularskie około reparacji Odwachu w gmachu Banku Polskiego w granicach anszlazu tym celu na sumę rs. 190 k. 55 sporządzonego, odstępując na korzyść Banku od sumy anszlagowej procent od sta, i robotę wykonać w ciągu jednego miesiąca.” Utrzymujący się przy licytacji, opłaci koszta ogłoszenia rs. 2.— Rada Collegialay, *Eubkowski*.

Dnia 2 b. m. przechodząc ulicą Senatorską, zgubiono **Pierścionek** złoty, z turkusem, na który znajduje się napis turrecki. Łaskawy Znalazca zechce oddać do Rantoru J.S. Rosena, przy ulicy Miodowej pod filarami, gdzie otrzyma nagrodę wyrównującą wartości Pierścionka.

Bielizna gotowa, i przyjmuje się do szycia. — Pod tym znakiem eksystujący Magazyn przy ulicy Krak.-Przedm: i rogu Czystej, w pałacu Stan: Potockiego, przeniesiony został do pałacu JW. Jenerała Krasińskiego, od ulicy Mazowieckiej Nr 1347d, na dole, jak znak wskazuje. Poleca się jak dawniej tak i teraz łaskawym względem Szan: Publiczności, z wyborem najświeższych fasonów, dobrocią towaru, umiarkowaną ceną i rychłą usługą.

Osoba życząca jechać na wspólny koszt do Brześcia Litew:, zechce się zgłosić do Hotelu Sławiańskiego pod Nr 16.



Winogron Astrachańskich, Konfitur Kijowskich suchych i płynnych, **Groszku** zielo:, **Buljonu** Wołyńskiego, **SERA** zielon:, **MUSZTARDY** Sarepskiej, **SERDELI** marynowanych w słoikach (kilka), **KARURU** rybiego i **KAWJORU** prasowanego serwetowego, nadszedł transport do Głównego Składu Kawioru B. Miedwiednikowa, przy ulicy Senatorskiej, w domu WW. Piotrowskich, 3ci Sklep od rogu ulicy Miodowej.

Wexel wystawiony na Jakóba Daum, przez W. Teilera, z Ostrowas, na rs. 18 (zł: 120) zaginął; ostrzeżenie się więc, że znalazca tegoż Rewersu nie będzie mógł z takowego korzystać, gdyż zastrzeżenie u W. Teilera zrobione zostało.

W MIEŚCIE RUTNIE Gubernaji Warszawskiej, jest do wydzierżawienia z wolnej ręki **MYDLARNIA**, z wszelkiemi

przynależnościami do kompletnej fabrykacji Mydła i Świec. Ktoby z PP. fachowych lub nie fachowych Konkurentów do Mydlarstwa, chęć miał wspomonią Mydlarnię wziętą w dzierżawę, lub też ktoby wiedział o Konkurencie, chcącym na nowo na siebie rozpocząć Mydlarstwo; w każdym razie zechce adres swój nadesłać lub też osobiście na miejscu zgłosić się do P. Augusty Böhm w Kutnie, alboliteż do Franciszka Frahm, w Warszawie pod Nr 625, z którymi jedynie rychle i pod korzystnymi warunkami Kontrakt może być zawarty.



Z **Kaligrafji** na medalach, na pamiątkę Chrztu Sgo bitych, odawna w Składzie P. Mass, Publiczność była zawsze zadowoloną; dla wiadomości tedy potrzebujących prac tego rodzaju, donosimy, iż Autor tegoż pisma K. *Massalski*, Pieczętnicz, zamieszkały przy ulicy Senatorskiej w domu W. Bujno Nr 497, na 1m piętrze, przyjmuje wszelkie roboty sztycharskie i napisy, za cenę bardzo umiarkowaną.

Dnia 29 z. m. zginął **WYŻEL** biały, nakrapiany w centki, uszy nadzwyczajnej długości, na lewym od ukąszenia oddarta cokolwiek od ucha mała stwardniała część, na lewym zaś boku koło przedniej łopatki ciemna plama w kształcie kuli. Gdzieby się znajdował, uprasza się odprowadzić pod Nr 1327b, na rogu ulic Jasnej i Sto-Rzyskiej, do mieszkania Oficera Żandarmów.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe ciepła stopni 6. Dziś rano wysokość wody na *Wile*, stóp 2 cali 0.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Rodzina Lamberta*. — *Lobzowanie*.

Codziennie do widzenia, od dnia 24 z. m. (**NA ŻĄDANIE**), na placu Krasińskich, nowe **Obrazy** Wielkiej Cyklo-ramy, wojny Krymskiej.

Dziś i codziennie widowisko P. **Krosso**, w Rajtszuli Ogrodu Saskiego, przy ulicy Królewskiej, o godzinie 5tej.

W sali Warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńności, **OBRAZY OPTYCZNE** P. *Zoner*, codzień o 5tej, prócz Wtorku i Piątku.

OSTRYGI otrzymuje codziennie Handel Tomasz **Czaban** w gmachu Teatralnym Nr 474.

W świeżo otworzonej **Traktjerni** pod Nr 543a, w domu dawniej Elerta, przy ulicy Długiej, przy rychłej usługę, każdego czasu dostać można **JEDZENIA**, jako to: Śniadań, Obiadów z 5ciu potraw, oraz **Flaków** w Niedziele i Czwartki; z czem właścicielka poleca się Szano: Publiczności, w nadziei, że licznie odwiedzana będzie. — *Marja Fuchs*.



OSTRYGI świeże, nadeszły do Handlu Władysława Rudnickiego przy rogu ulic Senatorskiej i Krakowskie-Przedmieście, wprost Kolumay Zygmunta.

Od jutra w Piekarni mojej przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1347a, wypiekane będą dwa razy dziennie, **Buleczki** różnego gatunku, i **Rogalki** maślane. — **Sucharków** do herbaty i **Obwarzanečków** cukrowych, w każdym czasie dostać można.

Riedy Ci apetyt wzrasta,
Idąc z przechadzki do miasta,
Gdzie Senatorska ulica,
Jest herbata, polewica,
I doskonała pularda,
W Restauracji Edwarda;
Tam to miła Gospodyni
Wszystkiemu zadość uczyni;
Tam, co się nie wszędzie zdarza,
Masz hojnego Gospodarza;
Tam dziewcze z czarnemi oczyma
Sprawi Ci widok uroczy.
Tam spędzisz mile czas dłużej,
Humor zdrowiu Ci posłuży.